



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 8 marca 1934.

Nr. 7

Hodowla drobiu.

Praktyczny gospodarz zawsze twierdził, że kura w gospodarstwie odgrywa drugorzędną rolę i nie zapłaci wyłożonych na nią wydatków. Jest więc dobrze widziana w gospodarstwie tylko wtedy, o ile gnieździ się na strychu jakiejś obórki i większość pożywienia sama sobie zdobywa. I to było do pewnego stopnia słuszne, gdyż tylko pierwszorzędną nioska w odpowiednio jasnym i suchym kurniku, racjonalnie żywiona, mogła zwrócić koszt utrzymania i amortyzacji budynku i dać jakiś dochód. Obecnie jednakże, kiedy ceny zboża są tak niskie, a za jajka przynajmniej w zimie płacą jeszcze nieźle, opłaci się bezwarunkowo zrobić jakieś okienko w kurniku, bo tylko w jasnym kurniku kury będą się nieść w zimie i zaprowadzić rasowe kury, dobre nioski. O ile jest w gospodarstwie choć kilka dobrych niosek, to można do nich sprowadzić rasowego koguta i w ten sposób dochować się stopniowo dobrych kur czyli musimy stwierdzić, że opłaci się hodować kury i należy rozszerzyć swoją hodowlę — ale pod warunkiem trzymania tylko dobrych niosek. Ostatnio w fachowych pismach niemieckich pojawiły się nawoływania, żeby nie rozszerzać więcej hodowli drobiu, gdyż w Niemczech jest za dużo drobiu, a przeciwnie nawet zmniejszać hodowlę, ale za to podnieść jakość hodowlanego materiału. I to jest słuszne. U nas coprawda jest jeszcze drobiu za mało i jeszcze nie prędko zapewne nastąpi czas, kiedy będzie jego za wiele, ale powinniśmy od razu iść należytą drogą i hodować tylko doborowy drób.

Niestety, sprawa zdobycia dobrego materiału hodowlanego nie jest tak łatwa, a przy tem dość kosztowna. Najtaniej sprowadzić sobie albo jajka wylęgowe albo pisklęta jednodniowe z jakiejś dobrej hodowli. W wyborze hodowli trzeba jednakże być bardzo ostrożnym, bo u nas, niestety,

dotychczas hodowle, sprzedające jajka wylęgowe i pisklęta, nie podlegają przymusowej corocznej kontroli zdrowotności drobiu, jak to jest w innych krajach. Wobec tego z jajami wylęgowymi można sprowadzić sobie chorobę drobiu. Najstraszniejszą z tych chorób jest paratyfus (bac. puttarum), gdyż zarazki tej choroby znajdują się w jajku, które znosi chora kura. Pisklęta, wylęzione z takich zarażonych jajek, w znacznej części giną między 5-tym, a 15-tym dniem życia, a te, które się uchowają, stają się przeważnie same nosicielami zarazków. Jajka od takich kur, nosicieli zarazków, znowu będą zarażone i w ten sposób choroba szybko się rozpowszechnia z pokolenia na pokolenie.

Nieraz się słyszy narzekania gospodyń wiejskich, że kupiły sobie jajka w jakiejś nibyto nadzwyczajnej „zarodowej” hodowli, a tymczasem pisklęta im wyginęły. Zniechęca to bardzo ludzi do hodowania rasowego drobiu, gdyż, nie znając właściwej przyczyny padania kurecząt, przypisują to mniejszej odporności rasowych kur. W rzeczywistości zaś jest to tylko skutek wyżej wymienionej choroby.

Niektóre hodowle może nawet nie wiedzą, że posiadają kury zarażone, ale są i takie, które wiedzą, że mają hodowlę zarażoną, a jajka i pisklęta sprzedają i w ten sposób rozpowszechniają chorobę, a ludzi narażają na straty. Jest to nie tylko niesumienność, ale wprost przestępstwo i hodowla taka powinna być postawiona pod pręgierz publiczny.

Jedynym skutecznym środkiem zwalczania bac. puttarum jest coroczne badanie wszystkich kur hodowli metodą aglutynacji lub wewnętrzno-skońską i usuwanie zagrożonych egzemplarzy. Przeprowadzanie badania kur w każdej hodowli winno być przymusowe i wtedy tylko rozpowszechnienie tej choroby da się zwalczyć. Pomorska Izba Rolnicza podobno już nosi się z takim zamia-

rem, dotychczas jednakże, zapewne z powodu braku odpowiednich środków, w tym roku tego nie przeprowadziła. A wielka szkoda, bo rok ten znów przyczyni się do rozpowszechnienia choroby.

Wszyscy więc ci, którzy mają zamiar nabyć jaja wylęgowe lub pisklęta jednodniowe w jakiejś hodowli, powinni żądać świadectwa lekarskiego o przeprowadzonym badaniu kur i nabywać jaja wylęgowe i pisklęta tylko w tych hodowlach, które mogą się wykazać takim świadectwem. O ile tej ostrożności zaniebają, sami sobie będą winni, że poniosą duże straty. Poza tym trzeba żądać od hodowli gwarancji należytego załęgu jaj, bo nie ma żadnego wyrachowania nabyć jajko wylęgowe o parę groszy taniej, a potem okaże się, że załęg jest marny. Straci się więc niepotrzebnie czas, zmęczy się kwokę, lub zapłaci się w Zakładzie Wylęgowym i w rezultacie duży procent jaj okaże się niezależonych. Znów więc strata. Pomorska Izba Rolnicza dla uznanych przez siebie hodowli wyznacza zwykle jako minimum załęgu 75—80 proc. Jest więc wyrachowanie nabywać jaja wylęgowe w takiej hodowli, która daje gwarancję jak najwyższego załęgu. Dobra hodowla — racjonalnie prowadzona, powinna gwarantować nawet 90 proc. załęgu. Marzec i kwiecień są to najodpowiedniejsze miesiące dla nabywania jaj wylęgowych i piskląt jednodniowych w celu dochowania się rasowych kur — dobrych niosek.

Kartel jako „deska ratunkowa dla rolnictwa”.

Przymusowa organizacja handlu rolnego.

Pamiętamy dobrze czasy, gdy naczelnym postulatem rolnictwa był „wolny handel”. Rolnictwo, rujnowane niskimi cenami, nakładanymi z urzędu, domagało się usilnie zniesienia sekwestru, zniesienia ministerjum aprowizacji i różnych jego instytucyj handlowych. Wykazywano, że gospodarka przymusowa w rolnictwie prowadzi do upadku kultury rolnej.

Dzisiaj natomiast coraz częściej rolnicy skarżą się na brak opieki, na niedostateczną interwencję państwową. I obok bezspornych postulatów, jak ulgi podatkowe i kredytowe, powiększenie premij wywozowych, pewne luźne grupy ze sfer rolniczych pragnęłyby zastosowania przymusu na większą skalę. Mówi się o przymusowej kartelizacji, o państwowej organizacji obrotu płodami rolnymi, regulującej podaż zboża, a przez to i jego ceny.

Ze obecne postulaty polityki rolnej są inne, niż były 10 czy 12 lat temu, to łatwo zrozumieć. Wiele zmieniło się i w świecie i w Polsce. Ale pewną zmianę zapatrywać sfer rolniczych można zauważyć i na krótszym dystansie w ostatnich dwóch latach.

Niedawno jeszcze istniał zwarty front rolnictwa przeciw wysokim cenom produktów skartelizowanego przemysłu. Żądanie obniżki cen tych artykułów wysuwano głośno i stale. Hasło zamknięcia nożyc było bardzo popularne. I dzisiaj nie osłabły te żądania, ale już wysuwane są słabiej, z mniejszą wiarą w ich skuteczność. Nożyce się nie zamknęły, chociaż przemysł kartelowy doznał paru nieprzyjemności, a przytem niektóre obniżki cen uderzyły w rolnictwo. Ale kartele trzymają się mocno.

I wobec tego wśród niektórych czynników nabiera siły idea: czyby kartelom przemysłowym nie przeciwstawić czegoś w rodzaju karteli rolniczych? Jeżeli przemysł panuje nad cenami, niechaj to samo zrobią rolnicy! Próby w tym kierunku zostały zresztą podjęte w niektórych krajach, ale jeszcze nie pozytywnego nie można powiedzieć o ich wyniku.

Na tem tle powstał projekt utworzenia przymusowej organizacji handlu artykułami rolnymi, której rolnik będzie obowiązany odprzedawać swoje płody i która w ten sposób ma doprowadzić, panując nad podażą, do wyżki cen płodów rolnych.

Idea ta, zresztą w żadnym z projektów nie sprecyzowana dostatecznie, nasuwa duże wątpliwości. Takie rozumowanie: kartel w przemyśle gwarantuje dobre ceny, a więc zrobmy także kartele w rolnictwie, jest bardzo zawodne. Kartel jest organizacją monopoliczną. Monopole tylko wówczas są czemś korzystnym dla monopolisty, gdy nie są zjawiskiem powszechnym. Gdyby cała wytwórczość się zmonopolizowała, nikt nie miałby z tego pożytku. I jeżeli monopol daje szczególne przywileje pewnej grupie wytwórczej, niema innej rady, jak odebrać te przywileje, zamiast je upowszechniać. Powszechny przywilej nie jest już przywilejem.

Na trudności kartelizacji w rolnictwie wskazywano już niejednokrotnie, tak ze strony sfer gospodarczych, jak i rolniczych. Zadna, nawet w największe sankcje przymusu wyposażona organizacja, nie potrafi objąć całego zbytu rolnego, zwłaszcza w Polsce, gdzie podaż płodów rolnych ze strony drobnego rolnictwa jest bardzo poważna. Czem innym jest kilka lub kilkanaście fabryk, które tworzą kartel, a czem innym kilka milionów gospodarstw rolnych.

Inaczej się przedstawia regulowanie podaży w przemyśle, a inaczej w rolnictwie. Przemysł panuje nad rozmiarami swojej produkcji. Może określić plan wytwórczości, oznaczyć nawet co do tonny, ile ma się wytworzyć danego produktu. Rolnik, zależny od urodzaju, nie określi z góry swojej produkcji. Produkcja przemysłowa jest niekiedy bardzo elastyczna. Można ją dowolnie kurczyć i rozszerzać, czasami bez wielkiej zmiany w kosztach ogólnych. Czy rolnik łatwo decyduje się np. na zmniejszenie stanu zasiewów? Zrobiłby to, gdyby mu za to wypłacono premję. Ale nie mamy w Polsce Roosevelta ani nie mamy choćby tych zdewaluowanych dolarów. Mamy złotego, o którego trudno.

W jaki sposób przymusowa organizacja handlu rolnego może ograniczyć podaż? Przypuśćmy, że skupi w swoich rękach 80 proc. płodów rolnych, co pozwala regulować cenę. Otóż może te płody sprzedać albo na rynku wewnętrznym albo zagranicą. Rynek wewnętrzny zależy od siły nabywczej ludności. Utworzenie przymusowej organizacji tej siły nabywczej nie podniesie. A więc trzeba będzie więcej płodów rolnych wysłać zagranicę. To zależy od wysokości premji, od stanu funduszy, na ten cel przeznaczonych. Jeżeli tych funduszy niema, na nic nie przyda się przymusowa organizacja. A jeżeli są lub będą, to można premjować wywóz dotychczasowymi metodami.

Doświadczenia z przymusowymi organizacjami nie zachęcają do naśladownictwa. A już tego rodzaju eksperyment w tak skomplikowanej dziedzinie, jaką jest handel rolny, przeprowadzony na

tak olbrzymią skalę nie przedstawia szczególnej atrakcji. Wiadomo, że ta organizacja będzie kosztowała — to jedno jest pewne. Zagadnienie rolnictwa w Polsce nie da się ująć bez związku z całą sytuacją gospodarczą i finansową państwa. A w każdym razie nie przyniesie się poprawy przez naśladowanie przemysłowych metod organizacyjnych.

Roman Rybarski.

KOMUNIKATY

Umowa zbiorowa z lekarzami.

W dniu 10 stycznia rb. została zawarta umowa zbiorowa z Zarządem Okręgu Pomorskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego i akceptowane przez p. Wojewodę Pomorskiego w sprawie okazywania pomocy lekarskiej dla członków Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Pomorskiego Związku Ziemi i Landbund Weichselgau. Umowa ta ściśle łączy się z wytycznymi, które podaliśmy do wiadomości.

Wobec tego pracodawcy rolni, zatrudniający ponad 5 pracowników, nie potrzebują zawierać indywidualnych umów z lekarzami, lecz jedynie winni przystąpić do zawartej umowy zbiorowej. Przystąpienie pracodawcy i lekarza, który ma udzielać pomocy pracownikom danego pracodawcy, następuje przez podpisanie przez nich deklaracji o brzmieniu następującem:

Ja niżej podpisany zgłaszam przystąpienie do umowy zbiorowej, zawartej pomiędzy Naczelną Organizacją Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski, a Zarządem Okręgu Pomorskiego Związku Lekarzy P. P., w sprawie pomocy lekarskiej dla pracowników rolnych w myśl § 10 i § 13 rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej poz. 673) i potwierdzam niniejszem obustronny stosunek zobowiązań, wynikający z tej umowy między niżej podpisanym a p. Dr.

....., dnia (podpis pracodawcy).

Ja niżej podpisany Dr..... obejmuję praktykę lekarską w dla zgłaszam przystąpienie do umowy zbiorowej, zawartej pomiędzy Naczelną Organizacją Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski, a Zarządem Okręgu Pomorskiego Zw. Lekarzy P. P., w sprawie pomocy lekarskiej dla pracowników rolnych w myśl § 10 i § 13 rozporządzenie Ministra Opieki Społ. z dn. 24. X. 33 r. o pomocy leczniczej dla pracowników rolnych (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 673).

Umowę tę uznaję dla siebie za obowiązującą wraz ze zmianami, jakie w razie potrzeby mogą być przez obie strony wspólnie wprowadzone.

Oświadczam, iż przy spełnianiu swych obowiązków przestrzegać będę wszelkich zarządzeń, wynikających z umowy i w postępowaniu swem będę miał na względzie dobro osób, przezemnie leczonych.

....., dnia (Podpis i pieczęć lekarza).

Podpisane deklaracje wymieniają wzajemnie pracodawca i lekarz. Podpisaną przez lekarza deklarację winien pracodawca rolny przechowywać u siebie, gdyż będzie ona mu służyła jako dowód wobec Starostwa, potwierdzający fakt przystąpienia pracodawcy do umowy zbiorowej.

Pracodawcy, stale zatrudniający nie więcej, jak 5 pracowników, nie są obowiązani przystępować do umowy zbiorowej, a mogą zawierać też indywidualne umowy. Jednakowoż, gdy tego nie uskutecznią, wówczas zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem Starostwo wyznaczy lekarzy, którzy opłacani będą według taksy wojewódzkiej, przewidującej normy wyższe, aniżeli te, które zostały ustalone w zawartej przez nas umowie zbiorowej.

(—) Sojecki, prezes Pom. Komisji Pracy.

W sprawie leczenia pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy, ściśle z rolnictwem związanych.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że pracownicy, zatrudnieni w niżej wyszczególnionych zakładach pracy, ściśle z rolnictwem związanych, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby do Ubezpieczalni Społecznej, lecz są leczeni przez pracodawców na warunkach, podanych przez nas wytycznych okazywania pomocy lekarskiej przez pracodawców pracownikom rolnym.

Takimi zakładami pracy są te:

1. które położone są na obszarze gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodowego, hodowl. lub rybnego,
2. prowadzone są na rachunek właściciela, dzierżawcy lub użytkownika gospodarstwa, na którego obszarze są położone,
3. przerabiają wyłącznie produkty gospodarstw, wymienionych pod 1, a przytem w przeważającej mierze produkty gospodarstwa, na którego obszarze są położone,
4. nie podlegają obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego.

W szczególności za zakłady pracy, ściśle z rolnictwem związane, a nie posiadające przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, uważa się jako odpowiadające warunkom, wymienionym w ustępie poprzednim: gorzelnie, krochmalnie, płatkarnie, suszarnie, wędzarnie, syropiarnie, przetwórnice warzyw i owoców, mleczarnie, tartaki, cegielnie, młyny i wiatraki.

Zakłady, wpisane do rejestru handlowego na zasadzie przepisów, obecnie obowiązujących, mogą być przez Pana Wojewodę uznane na czas do chwili wejścia w życie rozporządzenia przewidzianego Kodeksem Handlowym za zakłady nie posiadające przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym, jeśli odpowiadają warunkom, wymienionym pod 1., 2. i 3. niniejszego komunikatu i nie są prowadzone w większym rozmiarze.

(—) Sojecki, prezes Pom. Komisji Pracy.

Hipoteki kaucyjne i cesje podlegają urzędowi rozjemczym.

Wobec licznych zapytań, czy rozpatrywanie spraw, dotyczących hipotek kaucyjnych, sądowych jako też zadłużenia zabezpieczonego cesją na dochodach dłużnika z cukrowni, względnie monopolu spirytusowego itp. należy do kompetencji urzędów rozjemczych, Pomorskie Tow. Rolnicze wyjaśnia, iż urzędy rozjemcze są władne do rozpatrywania spraw powyższych.

Jedynie hipoteki, objęte ustawą z dnia 29 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 213), wyłączono są z pod kompetencji tych urzędów.



DZIAŁ KOBIECY

Gruntowne porządki w domu.

Z okazji większych świąt, n. p. Wielkiejnocy, Zielonych Świąt, Bożego Narodzenia, a czasem i wczesną jesienią następują w każdym domu gruntowne porządki.

Obecnie, nie czekając nadejścia świąt, powoli i planowo zabrać się należy do pracy.

Najpierw winno nastąpić pranie bielizny, firan itp. Wnętrza szaf i szuflad oczyścić zwilżoną ścierką.

Meble i wszelkie ruchome przedmioty odsunąć od ścian. Do odkurzania ścian, sufitów i pieców posługiwać się odkurzaczem, kto go niema 2-ma miękkimi, płóciennymi ścierkami, wykręcaniami w ciepłej wodzie, zmienianymi ciągle, przy okręcaniu niemi szczotek do zmiatania. Nie wzniesia się w ten sposób kurzu, nie niszczy tapet ani malowidła. Ściany staną się czyste, tylko wodę często trzeba zmieniać. Tapety oczyszcza się czystym chlebem lub miękką flanelą. — Ściany olejne zaś ciepłą wodą z dodatkiem łyżki amonjaku. Łóżka wietrzyć, wytrzeć pościel w dniu pogodnym. Samo łóżko wewnątrz, jeśli można, rozebrawszy go na części, gorącą wodą lub ługiem dobrze wymyć. — Dywany po wytrześciu przecierać listkami zużytej herbaty lub kwaszonej kapusty, a odzyskają barwę i deseń.

Kto nie ma gdzie wynieść do trzepania wyścieraných mebli, musi je wytrzeć w pokoju. Kładzie się w tym celu na fotele i kanapy mokry kawał płótna, wykręconego w jak najgorętszej wodzie i trzepie, zmieniać płótno często. Meble zaraz obsychają, a kurzu niema wcale, bo zostaje w płótnie. (Dokończenie nastąpi).

Przepisy gospodarskie postne.

Paszteciki z jajecznicą z sardelami.

Oczyszczone z ości sardele (można też wziąć ryby) pokrajać w paski, łyżkę młodego masła rozpuścić w rondelku i usmażyć na niem jaja, rozbite na jajecznicę, gęstą podług upodobania. Nałożyć na muszelki, ubrać w kratkę krajanymi sardelami, posypać grubo siekanym szczypiorkiem i podać, nie wstawiając wcale do pieca.

Sledź w sosie do ziemniaków.

Wymytego śledzia — mlecza namoczyć na noc w mleku z wodą wraz z mleczkiem. Po wyjęciu z mleka uciera się mleczo z dwiema łyżkami śmietany i łyżką oliwy, dodaje soku cytrynowego lub octu do smaku. Sos tym zalewa się pokrajanego, oczyszczonego z ości śledzia, okłada cienko pokrajaną cebulką. W sosie tym ma stać parę godzin. Pieczone lub gotowane w łupinie ziemniaki jako dodatek.

Zupa z grzybów suszonych.

Dowolną ilość grzybów suszonych, należycie wypłukanych, nalać zimną wodą, dodać włoszczyznę, posolić i gotować pod pokrywką. Gdy

grzyby miękkie, wyjąć wraz z włoszczyzną, łyżkę masła zrumienić z łyżką mąki, rozprowadzić wodą, dać parę łyżek kwaśnej śmietany, jeżeli kto ma i zaprawić zupę. Grzybki posiekać i włożyć siekane do zupy lub też zrobić uszka.

Marynaty na święcone.

Szynki, w lutym zamarynowane, należy trzymać w chłodzie, przekładając je często. Na 4 tygodnie przed świętami można do szynki dołożyć ćwiartkę cielęciny, poprzednio nasoloną i nasaltrowaną, a gdy 2 tygodnie w sosie poleży, dać ją do uwędzenia. Na 10-12 dni przed świętami można w ten sposób zamarynować wołowinę (najlepiej zrazówkę lub krzyżówkę) oraz ozory. Ozory wędzić — włożywszy je poprzednio w pęcherze, po uwędzeniu zaś, jak wszelką wędlinę, powiesić w przewiewnym miejscu.

DOBRE RADY.

Wbijanie gwoździ.

Gwoździe dadzą się łatwiej wbić w ścianę, jeżeli przedtem natrze się je mydłem. Zbyt duże dziury trzeba wypełnić gazetowym papierem i potem dopiero gwoździć wbijać.

KĄCIK MODY.

Mody wiosenne.

Na dworze jeszcze zimno, ale domy mody prezentują już wszelkie nowości wiosenne.

Najbardziej praktyczny i nadający się na sezon wiosenny jest **kostjum**, o kroju prostym. Zakład krótki lub dłuższy. Obok obcisłego widuje się i luźne zakłady rozmaitej długości — bez kołnierza, z małym wycięciem u szyi, a szerokimi wyłogami. O ile nosi się otwarte — mają niski stojący kołnierz.

Kostjumy mogą być kombinowane ze spódniczki, bluzki i płaszcza t. zw. komplety, względnie zakładu albo tylko z sukni i zakładu.

Spódniczki do kostjumów są nieco dłuższe, przeważnie obcisłe w biodra, a ku dołowi tylko lekko poszerzone (skośnie krojone) lub też wąskie.

Nowym nabytkiem do wiosennych kostjumów jest kamizelka męska z koloru kontrastowego od kostjumy.

Jeśli chodzi o **plaszcz** — to fason jest bardzo różnorodny, luźny — przy trzy czwarte długich płaszczach, z dużymi nałożonemi kieszeniami lub lekko przylegający z paskiem lub bez. Przeważa jednak krój prostoliniowy, sportowy. Raglany popularne. Ramiona szerokie, wyłogi duże. Rękawy przeważnie skromne, dość wąskie i gładko wsadzone. Kołnierze różnolite, często brak ich zupełnie lub są też przypinane. Najnowszą ozdobą płaszczy, kostjumów i kompletów — to stebny. Coraz częściej też w najnowszych modelach widuje się pelerynki.

Główny nacisk obecna moda kładzie na piękny **materiał** oraz kolory. Na płaszcze, kostjumy i komplety modne są materiały wełniane miękkie i twarde: w pasy, kraty duże i małe, a zwłaszcza szkockie, np. diagonal, melange, tweed, jersey, kamgarny, flanele, krepy. Modne są płaszcze i kostjumy kombinowane z gładkich i kratkowanych materiałów. Powodzenie mają też dwustronne materiały o ślicznym połączeniu kilka kolorów lub jednym kolorem w kilku odcieniach. Moda obecna stoi w barwach jasnych.

Na płaszcze przeważają **kolory**: granat i zielony; na kostjumy szary i beige oraz w odcieniach: szaro-beige, szaroniebieski, szaro-zielony, rezedowy, ciemno-niebieski i jasno-granatowy.

W następnym numerze podamy o sukniach i bluzkach.